

W WARSZAWIE DNIA 20 MAIA 1826 ROKU, W SOBOTE.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Cieplomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan nieba.
Dnia 18 Maia	Z rana . . .	Stopni ciepła . + 6	Cali 27 linii 6,8	Zachodni	Dżdżysto.
	Po południu .	Stopni ciepła . + 10	„ — 7,4	Północny Północno-wschodni	Deszcz.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 4	„ — 7,7	„ — Półudniowo-zachodni	Xiężyc.
19	Z rana . . .	Stopni zimna — 1	Cali 27 linii 7,7	Zachodni Półudniowo-zachodni	Słońce.
	Po południu .	Stopni ciepła . + 12	„ — 7,6	Zachodni Północno-zachodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła + 6	„ — 7,7	„ — Zachodni	Xiężyc zadęty.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

*Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Na mocy artykułu 5 dekretu Najjaśniejszego PANA z dnia 24 Lutego 1824 r., Kommissya rządowa przychodów i skarbu, następujący funduszów stowarzyszenia emerytalnego za rok 1825 ogłasza rezultat:

A. Stan poborów.

Podług zasad wyżey powołanego dekretu, ustanowiona funduszu stowarzyszenia emerytalnego należność poborowa, wynosiła:

- a) z zaległości r. 1824 zł: 35,571 gr: —
- b) z funduszu r. 1825 — 578,377 — 22

Łącznie zł: 613,948 gr: 22

Na tę należność pobrano w ciągu roku 1825 . . . . . zł: 564,879 gr: —

Pozostała zaległości poborowy, która do ściągnięcia lub umorzenia została . zł: 49,069 gr: 22

B. Stan wydatków.

Stosownie do dekretu króleskiego z d. 24 Lutego 1824 r., i postanowienia Xięcia Namiestnika Króleskiego z d. 1 Czerwca 1824 r., wydatki funduszu stowarzyszenia emerytalnego wynosić miały:

- a) z zaległości r. 1824 zł: 11,046 gr: 29
- b) z funduszu r. 1825 na administracyę przeznaczonych . — 30,000 — —

Łącznie zł: 41,046 gr: 29

Dodając do tego

- c) To co należało zwrócić w myśl art. 21 dekretu króleskiego z dnia 24 Lutego 1824, oraz tym, którzy do opłaty składki niewłaściwie pociągnięcia zostali . . . . zł: 3,756 gr: 17

Ogół należności wydatkowej 44,803 gr: 16

Wydano rzeczywiście w ciągu roku . . . . . zł: 37,523 — 1

Pozostało do opłacenia . zł: 7,280 gr: 15

C. Stan kassowy.

Z roku 1824 pozostało gotowizny funduszu emerytalnego w kassie ieneralney i głównych wojewódzkich zł: 438,759 gr: 25

Wpływ w ciągu roku 1825 pobrany, czyni . . . . zł: 564,879 — —

Łącznie zł: 1,003,638 gr: 25

Wydano jak wyżey — 37,523 — 1

Pozostało przy kassie ieneralney i głównych wojewódzkich . . . . . zł: 966,115 gr: 24

Z tego wypożyczono na mocy art: 7 dekretu króle-

skiego z d. 24 Lutego 1824: 798,167 — 3

Pozostało w gotowiznie z końcem roku 1825 . zł: 167,948 gr: 21  
W Warszawie d. 21 Kwietnia 1826 roku.  
W zastępstwie Ministra prezydującego,  
Rada Stanu:  
(Podpisano) PLATER.  
Sekretarz Jeneralny:  
(Podpisano) Kruszyński.

*Kommissya Województwa Mazowieckiego.*

Podaje do publiczney wiadomości, iż w dniu 8 Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana, w mieście Łowiczu, w biurze tamcznego Prezydenta, przed Kommissarzem obwodu sochaczewskiego, odbywać się będzie licytacya sprzedaży ruchomości Józefa Przędzieckiego, byłego kassjera miasta Łowicza, własnych, a na satysfakcyę zrzadzonych przez niego w powierzonych sobie funduszach defektów, zajętych, mianowicie: koni, krów, mebli, sprzętów gospodarskich, bielizny, naczyń stołowych, kuchennych etc. a to za gotowe pieniądze więcy dającymu. — Ktoby sobie życzył iakowey z sprzedawać się mających rzeczy, zechce znajdować się w miejscu i terminie oznaczonym na téżze licytacyi.

w Warszawie dnia 24 Kwietnia 1826 r.  
Rada Stanu Prezes: R. Rembieliński  
Sekretarz Jeneralny: Filipceki.

WARSZAWA.

— Redakcyja Izydy polskięy upoważnioną została do umieszczenia dostojnego imienia Najjaśniejszego CESARZA i KROLA Jmci, na czele swoich prenumeratorów, następującym listem JW. Kosseckiego Radey Sekretarza Stanu.

Radca Sekretarz Stanu do

Wgo Lelowskiego Redaktora Izydy polskięy. Gdy Najjaśniejszy CESARZ i KROL Jmć, raczył najłaskawięy oświadczyć, iż wolą Jego jest, ażeby na imię Jego taż sama ilość exemplarzy dziennika (Izys polska) co i na imię nieśmiertelnęy pamięci Cesarza i Króla ALEXANDRA I była zapisaną; uwiadamiając zatém W Wmć Pana o szczególnęy téy Jego Cesarzsko-Króleskięy Mości łascę, oznaymiam mu oraz, iż upoważnionym zostajesz do umieszczenia dostojnego CESARZA i KROLA Jmci imienia, na czele prenumeratorów pomienionego dziennika.

w Warszawie dnia 25 Marca 1826 r.  
(Podpisano) Jenerał brygady Kossecki.  
— Ludwik Józef Bierkowski, Polak, wy-

dał teraz w Berlinie dzieło anatomiczne, wystawiające w rycinach litografowanych żyły pulsowe i krwiste całego ciała ludzkiego w naturalney wielkości. To dzieło składa się z 20 tablic, i jest trznane przez znawców za dokładne i użyteczne.

— W tych dniach wypuszczone zostaną w kurs listy zastawne towarzystwa kredytowego ziemskiego, bo Dyrekcyja główna wykończywszy wszelkie czynności, co do znaczney części listów zastawnych, przesłała już niektóre Dyrekcyi szczegółowey województwa mazowieckiego, a to celem wydania tychże interessantom tegoż województwa. Toż samo co do innych województw następować będzie, i listy zastawne mające przynieść ulgę i dogodność mieszkańcom królestwa polskiego ciągle w kurs puszczone będą.

— Z Garwolina — w Dniu 1 b. m. i r. odbył się seymik ptu garwolińskiego w ratuszu tegoż miasta, pod przewodnictwem JW. Antoniego Hr. Ostroroga Sędziego pokoju tegoż powiatu i kawalera orderu ś. Stanisława Iszēy klasy, który przybywszy w miejsce posiedzeń, w swiatlęy mowie serca wszystkich obecnych tklivie poruszającęy, wyraził, ile wdzięczności niewygastlęy naród Polski winien Wskrzesicielowi swemu, a następnie i Monarsze dziś nam panującemu. Poczęm JW. Marszałek wystawił cel zwołania seymiku i zaprosił na assessorów JJWW. Piotra Paliszewskiego i Franciszka Olszewskiego, a na Sekretarza W. Stanisława Grajbnera. Po dopełnieniu zaś wszelkięy formalności, wybranym został więksością kresek na Posła JW. Piotr Paliszewski, a na Radców woie: JW. Antoni Hr. Ostrorog Marszałek seymiku i JW. Franciszek Olszewski.

— Z Augustowa. — Dnia 14 Kwietnia r. b. odbyło się tu zgromadzenie polityczne okręgu augustowskiego pod łaską JW. Klemensa Karwowskiego dziedzica dóbr Wólki; Assessorami byli JW. Jakób Klimantowicz Sędzia pokoju, i W. Stanisław Kurkowski professor szkoły szczuczynskięy; Sekretarzem zaś W. JX. Rataklia Proboszcz z Stoży. — Radeę wojewódzkim obrany został JW. Klimantowicz.

— Z Szczuczyna. — Dnia 27 Kwietnia r. b. odbył się tu seymik szlachecki powiatu biebzańskiego pod łaską JW. Stanisława Kisielnickiego, którego Assessorami byli JJWW. Kajetan Wilczewski i Józef Bagiński, a Sekretarzem W. Łoniewski; — obrani zaś zostali Radcami wojewódzkimi JJWW. Adam Kisielnicki i Andrzej Rembieliński.



**PRZYIECHALI** (dnia 18, i 19 Maia.)

Stokowski Bogumił oby. z Sarnowa — Brzostowski Adam Referendarz z Mściwowa — Garczyński Józef Sędzia z Kalisza — Cieszkowski Krzysztof Radca wojew. Podlas. z Lukowa — Lempicki Konstanty oby. z Jwaniska — Błędowski Julian oby. ze wsi Leczna — Grabowski Antoni Mecenaz z Radomia.

**WYIECHALI** (dnia 18, i 19 Maia.)

Jabłoński Ignacy oby. do Mazanowa. — Łuszczewski Felix oby. do Lychowskiej Woli. — Kwiatkowski Franciszek oby. do Stawisk. — Sulikowski Andrzej oby. Chanisk. — Lęk Jan oby. do Pułtusa. — Grekiewicz Walenty Kontroler do Rawy. — Potocki Herman Hrabia do Wołowic. — Fencz Jeneral do Karlsbadu.

z Petersburgu 6 Maia (24 Kwietnia.)

**Manifest Najjaśniejszego Cesarza Jmci.**

Z Bożej Łaski

My MIKOŁAY I

Cesarz i Samodzierzca Wszech Rossyy etc. etc. etc.

Wszem wiernym poddanym Naszym wiadomo czynimy.

Od wstąpienia na tron przodków Naszych, przyjąwszy ciężar który podobalo się Opatrzności Boskiej na Nas włożyć, szukając sił i wsparcia w Jego Wszchemoności i nieskończonem miłosierdziu, postanowiliśmy, na wzór monarchów przodków Naszych, przyjąć święte namaszczenie, i koroną czoła Nasze uwieńczyć, przybierając oraz za towarzyszkę tego aktu uroczystego, Naszą ukochaną małżonkę Cesarzową Alexandrę.

Ogłaszając ten akt, który przy Boskiej pomocy dopełnić się ma w następującym miesiącu Czerwcu roku bieżącego 1826, w stolicy Naszej Moskwi, wzywamy wszystkich wiernych poddanych naszych, aby gorące swe modły połączyli z modłami, które My do Najwyższego zasyłamy, iżby łaska Jego niewymowna wraz z olejem świętym zlała się na Nas i na Nasze państwo, iżby ten akt święty stał się znakiem i zadatkiem Jego najwyższej dobroci dla Nas i rękojmią przywiązania, iakie Nas łączy z Naszymi wiernymi poddanymi, których szczęście iedynym jest przedmiotem Naszych myśli, dopełnieniem wszelkich Naszych życzeń, nagrodą trudów Naszych, i nappierwszym obowiązkiem naszym względem Króla Królów.

Dano w Petersburgu d. 21 Kwietnia, roku Łaski tysięcznego ośmsetnego dwudziestego szóstego, a naszego panowania roku pierwszego.

(Podpisano) MIKOŁAY.

— Ukazem z dnia 21 b. m. Cesarz Jmć raczył mianować Marszałkiem najwyższym koronacyi, rzeczywistego tajnego Radcę stanu Xięcia Jusupow. Najwyższy Marszałek prezydować będzie w Kommissyi, która się zająć ma wszelkimi rozporządzeniami stosownymi do téj uroczystości. Kommissya ta składać się będzie z wielkiego Mistrza obrzędów, który późniéj mianowany zostanie przez Cesarza Jmci, z Senatorem Xięcia Urusow, i z rzeczywistych Radców stanu Kamorow i Akłopkow.

— W następstwie manifestu tycaącego się koronacyi, Cesarz Jmć ukazem z tegoż dnia, raczył rozkazać Senatowi, aby wezwał na tę uroczystość wszystkich Marszałków szlacheckich, guberskich, i Burmistrzów miast stołecznych guberskich, wyjąwszy Marszałków i Burmistrzów gubernij odległych, iakoto gubernij sybir-

skich, Permy, Wiatki, Astrachanu, Oremburga, Archangelu.

—CESARZ Jmć wyjechał wczoray na zwiedzenie kolonii militarych nowogrodzkich. Nieobecność J. C. M. kilka dni tylko trwać będzie. J. C. M. Wielki Xiążę MICHAŁ udał się w podróż wczoray wieczór. Jego Cesarzewiczowska Mość zjedzie się z CESARZEM Jmcią, i uda się następnie w dalszą drogę do Moskwy, zatrzymując się w różnych miejscach, aby w przejeździe odbyć inspekcją rozmaitych oddziałów wojskowych, które idą do stolicy.

— Najjaśniejsza Cesarzowa MATKA wczoray wyjechała do Gacyny. Wieczor udała się do Pawłowska, i zamtąd w Niedzielę Cesarzowa Jmć uda się w drogę do Moskwy.

— Najjaśniejsza Cesarzowa Jmć ALEXANDRA udała się dziś rano do Carskiego-Sioła.

z Sztokholmu 3 Maia.

Na podaną prośbę przez Porucznika Erikson względem uzyskania patentu na wynalazek nieznanego dotąd lub mało doświadczanego użycia siły natury, dała akademii umiejętności zdanie przychylnie.

W dawniejszym raporcie powiedziano, że pomieniona siła może dobyć z głębokości na 10 stop, 70 do 80,000 kubicznych nitek wody (odpowiadających ciężarowi od 1,147,923 do 1,208,042 cetnarów) w przeciągu 24ech godzin (a zatem 837 cetnarów na minutę), i że maszyneryą na téj sile opartą do działania na 1,000 kubicznych nitek (15,098 cetnarów), można łatwo dwoma końmi przeprowadzić w dwóch godzinach, ustawić, i na miejsce gdzie ma być użytą sprowadzić. P. Erikson ma pojechać do Anglii, a może i do Ameryki, skoro otrzyma żądany patent.

(G. B.)

z Brukseli 7 Maia.

— Donoszą z Hagi pod d. 23. Liczne i dobrane towarzystwo zebrało się tu dla słuchania P. Le Clerq improwizatora wierszami niderlandzkimi. Ten Belga wyrównywa największym improwizatorom Europy. Proszono wiele dam, aby włożyły w urnę papier ze słowem któreby posłużyło za tema do improwizacyi. Pierwszy bilet wyciągniony losem, zawierał wyraz *Missolongi*: okoliczność ta przyjemnie całe towarzystwo zdziwiła. Zapal poetycki ogarnął natychmiast improwizatora; zdawał się być ożywiony świętym ogniem; najszlachetniejsze myśli potokami płynęły z ust Jego, i improwizował przez trzy kwadransy o tym zajmującym przedmiocie. Najwyższe oklaski były oznaką zadowolenia słuchaczy.

z Frankfurtu 9 Maia.

— Donoszą z Munich pod dniem 1 Maia co następuje: — Od dwóch dni wielki śnieg okrył tu ziemię, a kwiaty, któremi się drzewa w ogrodach w przyległościach miasta ozdobiły zupełnie pomarzęły i popadały. (G. B.)

— Bawarska gazeta rządowa zawiera rozporządzenie tycaące się formalnego ustanowienia kredytowego towarzystwa. W skutek tego postanowienia mają natychmiast przystąpić do wyboru centralnej dyrekeyi i obwodowych dyrektorów, aby wszystkie dyrektorja rozpoczęły pracę 1 Czerwca. Centralna dyrekeya miewać będzie swoje posiedzenia w Munich.

— Wprowadzenie parnej żeglugi rzadzi wielką rewolucją na Renie; przygotowują się iak gdyby do wojny; już wszyscy szyprowie skracają swoje żeglugi, a Holendrzy stają teraz, a często z niewielkim ładunkiem, w 6 lub 8 dni w Kolonii; toż samo dzieie się i na średnim Renie; z Moguncyi do Kolonii potrzebią dwocli dni, a na powrot półtrzecia. Pomiędzy Moguncją a Kolonią płynie dylizans nadół przez 4, a w górę przez 6 godzin.

— Godném iest uwagi powszechne zniżenie w Niemczech opłaty od przewozu ciężarów, zrażdzone przez ostatnie pieniężne stosunki. Na drogach od Renu do Austrii płać już tylko połowę tego co zesłęgo roku, a tylko ¼ względem woiennych czasów; przycém furman masi jeszcze opłacać drogowe. Zysk tych ludzi iest zbyt mały, a często znajdui się w potrzebie, gdy nie mają ładunku na powrot, sprzedawać swoje statki i wozy.

— Gazeta powszechna zawiera projekt akcyynego towarzystwa niemieckiego na handel wełny, w celu zapewnienia trwałego iey odbytu, i dla zabezpieczenia przyzwoitey nagrody za pilność i przemysł produktora. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności, niszczący prywatnych, nie może zgromadzeniu témże samém zagrazać nieszczęściem, a to tém mniéj, że nie wkłada całego swego majątku w ieden przedmiot, który chociażby nawet nie obiecywał, odbiera im nawięcey procent od włożonej weł summy, na czas krótki, lecz nigdy nie dozwala iego zatamowania. Na uczestników życzy sobie towarzystwo wszystkich, którzy do tego mają ochotę, i pragną swe kapitały zabezpieczyć na pewniejszych papierach, niżeli wiele innych akcyynnych przedsięwzięć. (G. B.)

— Korespondent hamburski, umieszcza z Kopenhagi następujący artykuł bez żadnego objaśnienia:

„Mówią tu o wypadku, którego spełnienie przeięłoby radością cały nasz kraj, tak poświęcony dla swoich monarchów.“

— Według doniesień listowych, śpiewaczka Balazessi przy nadwornym teatrze w Dreźnie, za to, że nie chciała, stosownie do umowy, śpiewać roli *Westalki*, została, za najwyższym rozkazem, skazana na areszt 4 tygodni, i w ciągu tego czasu nie pobierała płacy. Skoro ten rozkaz przez dwa tygodnie wykonany został, dalsza kara łaskawie iey darowaną została.

— Tęgi wichur wyrwał niedawno dąb, blisko którego poległ Gustaw Adolf.

— Piekarczyk który przewoził przez Ren przy Bazylei 7 osób, z których 5 utonęło z powodu że statek był za szczupły, skazany został na trzymiesięczne więzienie, i opłacenie prawnych kosztów. Czółno miało 23 stop długości, a 2 stopy szerokości u spodu, i trzymało tylko 9 cali wysokości. Bezsumiennosc tego człowieka iest nie do poięcia!

z Wiednia 2 Maia.

Podług wiarogodnych powieści, tutejszy Posel Cesarza brazylskiego otrzymał polecenie, aby pod korzystnymi warunkami zaciągnął 300 officerów do służby w brazylskiem woysku.

— W Presburgu dwóch młodych przyjaciół, Beitel i Gabriel Hertelandy, z których ieden iest ciemny, uczyło własnym kosztem 4 ciemnych dzieci, aby ich uczynić pożytecznymi w obywatelstwie.



Na publicznym examinie, na którym znajdował się Arcyksiążę Palatyn, uczniowie nayıpiękniej się popisali. Jeden ciemny miał mowę w węgierskim języku, w której wystawił korzyści któreby wyniknęły z założenia naukowego instytutu dla ciemnych w Węgrzech. Arcyksiążę polecił panu *Beitl* zrobienie planu do utworzenia takiego instytutu (G. B.)

Wiadomości z Grecyi.

— *Osservatore Triestino* z d. 2 b. m. opowiada według listów z Korfu z dnia 18 Kwietnia, wypadki przy Klissova z dnia 6 rzeczonego miesiąca, zupełnie w tym samym sposobie, iakęśmy ie podług Dostrzegacza austriackiego umieścili. — Taż gazeta zawiera następujący wyjątek listu z Syra d. 4 Kwietnia, za którego treść pod żadnym warunkiem nie ręczymy, nie mając dotąd z innych stron żadnych autentycznych doniesień o wypadkach w tymże liście wzmiankowanych.

„Pułkownik *Fabvier* na czele 3000 oddziału wojska regularnego i nieregularnego postanowił uderzyć na *Negrepont*, i obległ twierdzę *Karisto*. Ostatnie iednak wiadomości z téy wyspy donoszą, iż zmuszony został do cofania się, znaczną poniosłszy stratę, gdyż obleżeni znaczne posiłki odebrali od *Omera Baszy* z kastellu *Negreponte*. W tym odwrocie miał *Fabvier* stracić 200 ludzi w rannych i zabitych. Rannych w liczbie 100 przesłano do *Zea*. Wczoraj nadeszły wiadomości, iż *Fabvier* jest od morza i od lądu ściśle opasany, i taki niedostatek żywności cierpi, iż wojsko iego musi żywić się mięsem końskim. Dla tego wysłano ztąd natychmiast cztery brygantyny i iedną geolotę z zapasami żywności i wojskiem, między którym jest oddział z korpusu będącego pod dowództwem *Kapitana Vasso* i *Grisiotti*, którzy wczoraj z wyprawy syryjskiej powrócili, w czasie której napadli na miasto *Bairut*, lecz odparci zostali. Niedostatek w iakim się *Fabvier* znajduje, tudzież obecność czterech okrętów francuzkich i dwóch austriackich, które tu na kotwicy stoją, odwróciły niebezpieczeństwo iakim téy wyspie wojsko pomienione (*Vassa*) zagrażało.

„Rabunki w tych stronach, przez mnóstwo korsarzy napastowanych, z którymi się połączyło kilka większych wojennych okrętów greckich, trwają ciągle. W ostatnich czasach złupiono *Kapitana Damiano Foca*, który ztąd wypłynawszy, niedaleko *Scio*, przez brygantynę hidriocką zatrzymany, do *Zea* zaprowadzony, i tam wszystkich towarów i całej własności, tak do niego, iako też żony iego i osady okrętowej należący, tudzież wszystkich sprzętów okrętowych pozbawiony został. Przed dwoma dniami przybył on tu, oczekując Pułkownika *Accurti* z *Mykonu*. Podobnież rossyjska polakra s. *Spiridione*, *Kapitan Dubinowicz*, w drodze z *Alexandryi* złupiona została przez brygantynę spezyocką.“

— Gazeta genewska z dnia 26 Kwietnia donosi co następuje: „Morza Lewantu napastują teraz korsarze greccy, w większej liczbie, niż dawniej. Gazety zapełnione są raportami o ich napaści; i my także wspomniemy o iednej, którą meztwo i odwaga naszych marynarzy odparła. Brygantyna *il Superbo* o 222 beczkach, wypłynęła 2 Stycznia b. r. z *Genui*, a 19 tegoż m.

z *Livorno*, z ładunkiem 400,000 liwrów szacowanym, zmierzając do *Stambułu* i *Odesy*. Okręt jest własnością *Michała Dodero*, a był pod dowództwem brata iego *Felixa Dodero*; były na nim cztery 12 funtowe działa, 36 karabinów, i 16 maytków. Wiatry przeciwne zapędziły statek do wyspy *Sapienza* (blisko *Modonu*), i tam w okolicy niezamieszkaney zarzucono kotwicę. Dnia 19 Lutego rano, osada okrętowa ujrzała dwa mistyki zbliżające się, które, uznano za korsarskie, i dla tego przygotowano się do odporu. Rzeczywiście obadwa mistyki wzięły statek z dwóch stron: najprzód zatknęły turecką banderę, i wezwały *Kapitana brygantyny*, aby się do nich udał na pokład; ten iednak ich nie usłuchał, oświadczając, że iezli czego żądają, niech się do niego udadzą. Wkrótce zbliżyła się do okrętu szalupa; lecz *Kapitan Dodero* rozkazał tylko dowódcę iey wpuścić na okręt; lecz gdy ten z *Kapitanem* rozmawiał, inni pokazywali chętkę dostania się na pokład; straż doniosła to: dowódzca korsarski dobył pistoletu i zawołał po grecku na swoich, aby się wdarli na okręt; lecz *Kapitan Dodero* wyrwał dowódczy pistolet z ręku, i kazał mu natychmiast okręt opuścić: — w tym czasie maytkowie, wymierzili swe karabiny do iego piersi. Wtedy naczelnik korsarski skoczył do swéy szalupy wołając: „Więc chcecie z nami walczyć, — będziecie tego żalowali.“ — „Tak jest, odpowiedział *Kapitan*, aż do ostatniej kropli krwi;“ i natychmiast dał rozkaz osadzie, a ogień działowy i karabinowy rozpoczął się. Odwaga naszych i ciągły ogień przestraszyły korsarza, tak, iż natychmiast cofać się począł. Lecz ieden z nieprzyjacielskich mistyków dosięgła kula nasza, i przewierciła; woda poczęła strumieniem lać się do statku. Drugi mistyk widząc towarzysza swego w tak złym stanie, zabrał część osady na swój pokład, i spiesznie uciekł. Napadnięci poczęli wtedy działać zaczepnie, zahaczyli uszkodzony mistyk, i na mocy odwetu znaczne łupy z niego zabrali.“ — List z którego ten wypadek wypisaliśmy, datowany jest z *Kanei* (na wyspie *Kandy*) dnia 28 Lutego; jest w nim dodano, że zuchwałstwo korsarzy bardzo gorę wzięło, że przed dwoma tygodniami zabrali francuzkiej brygantynie 70,000 piastrow, a osadę iey w pień wycięli. Żadnéy bandery nie szanują, a francuzkie i austriackie okręty są często zagnone, dla zasłony okrętów kupieckich, przemoc przemocą odpierać.“

(D. A.)

z *Lizbony* 20 Kwietnia.

Spożnienie deputacyi do *Cesarza* brazyjskiego, nastąpiło, iak uważają, po posłuchaniu które dnia 4 Kwietnia miał *Posel angielski* u *Xiężny Reientki*. Dypolmatyk ten miał przedstawić *Xiężnie*, iż w terażniejszy wojnie pomiędzy *Buenos Ayres* i *Brazylią*, nie należałoby utrudzać portugalskiego morskiego handlu przez wysłanie znacznej morskiej siły, ile że *Brazylicy* mogą się obawiać o swoje niepodległość na widok wojennych okrętów dwóch mocarstw. Powiadają także iż angielski *Jenerał* otrzyma naczelne dowództwo nad naszą potęgą ladową, iak się to już zdarzyło za pierwszey reientcyi od roku 1814 do 24 Sierpnia 1820. (G. B.)

z *Madrytu* 25 Kwietnia.

— Około 2,000 ludzi pracuje od dwóch

tygodni nad wytepieniem iay szarańczy, która przy końcu zeszłego lata spustoszyła wiele obwodów przyległych stolicy. Obawiają się téy plagi nawet i w bieżącym roku, albowiem przez cały przeciąg czasu naszych zaburzeń, zaniechano środków zwykle dawniej używanych. (G. B.)

— W *Maladze* uprawa *koszenilli* jest już na zawsze zabezpieczona. Postępowano ściśle według przepisów przez *doktora Józefa Prevas* (dawniej *Sekretarza Królowéy portugalskiej*), przed pięćcią kwartałami w tym względzie ogłoszonych, a tym sposobem uprawa rzeczona niesłychanie się rozszerzyła, z bogacając *Hiszpanię* nową gałęzią przemysłu, której cała *Europa* zazdrościć iey będzie.

z *Londynu* 4 Maia.

— *Xiężę Wellington* zawsze *practie* z *Panem Canning*, co i d. 2 b. m. uczynił. Uznają tu że zdrowie *zaczęnego Xięcia* znacznie się przez podróż polepszyło.

— Dnia 30 Kwietnia po południu odbyło się u *hrabiego Liverpool* posiedzenie tajnej rady, w skutek odebranych wiadomości z *Lancashire*, przywiezionych o 9tej godzinie z rana do *Pana Peel*. Dnia 1 Maia z rana odebrał *P. Peel* gońca z *Lancashire*. Zebrała się niebawnie (o drugiey godzinie) gabinetowa rada, która trwała przez półtory godziny. Przez resztę dnia *P. Peel* zostawał w ciągłej korespondencyi z *Xięciem York*, względem potrzebnych rozporządzeń do pochodu różnych oddziałów wojska.

— Donoszą z wyspy *ś. Heleny* (pod d. 20 Marca) że okręt *Lowther Castle* wiezie urzędową wiadomość do *Anglii* o zawartym pokoju między *Birmanami* i *Anglią*. *Birmanowie* odstępują 5 prowincy i płacą około (7,000,000 talarów). *Lord Sommerset*, gubernator *Kapu*, opuścił wyspę *ś. Heleny* 19 Marca.

— W *Londynie* otworzono pożyczkę dla biednych robotników, która się po całym królestwie rozciągnie. Na czele iey znajduje się *Król Jmć* z 2,000 f. s., *Markiz Stafford* z 1,000 funtami, *P. Rothschild* z 500 funtami i t. d. Na zgromadzeniu, zebrałem w tym względzie dnia 2 Maia po południu w ratuszu, znajdowali się *Biskup londyński*, *minister Peel*, i wiele znakomych osób. Podpisy wynoszą już 13,200 funt. szt.

— *Globe and Traveller* donosi, że w wieży *londyńskiej*, zrobiono bardzo ważne doświadczenie z najsilniejszym światłem iakie tylko przemysł ludzki zrobić może. Otrzymują go zwracając na kawałek wapna, za pomocą pędu gazu kwasorodnego, alkohol zapalony, czyli mówiąc innemi słowy, płomień od lampy na spirytusie. Światło to jest 80 razy gęstsze niżli światło *kinketu* iednakowey wielkości. Mówią że można ie doyrzeć o 120 mil angielskich. Przyczyna tego fenomenu nie jest ieszcze znana, lecz zdaje się, że inne istoty ziemne, także stają się świetne przez tenże sam postępek; istota zwana *zircon* ma tę własność w najwyższym stopniu. Wyobrażamy sobie iaką korzyść można otrzymać z tego odkrycia, przy *latarniach morskich*.

— *P. Jacob*, który ułożył *interessujący raport* względem zbożowego handlu, przedłożonego parlamentowi, i był sam poprzednio *ekonomem*, napisał *interessującą podróż* przez *Hollandyą*; *Niemcy* i *Niderlandy*; — teraz zaś jest *Inspektorem zbożo-*



wych wykazów (*Inspector of Corn-Returns*).

Odbył on swoją urzędową podróż, w której zebrał materiały do urzędowego raportu przez Niderlandy, pruskie reńskie prowincje, przez Saxonję, Berlin, Szczecin do Gdańska. Ztamąd udał się w górę Wisły przez większą część królestwa Polskiego, Galicyę, Morawę, Austryę, Bawaryę, Wirtemberg, i powrócił przez Francję. (G. B.)

z Paryża 7 Maia.

— Dnia 3 Maia o godzinie pierwszej, Król z Delfinem i Delfinową udał się do kościoła metropolitalnego. Parowie Francyi, deputowani, i inne władze, udały się wcześniej do kościoła N. Panny. Arcybiskup przyjął Króla u drzwi kościelnych; po modlitwach pierwszy stacyi processya wyruszyła do kościoła St. Germain d'Auxerrois. W drodze odebrał N. Pan wiele proźb, a postrzegłszy, że jedno dziecko także z proźbą chciało się do niego precisnąć, i że go straż odpychała, oświadczył nieukontentowanie swoje, i rozkazał jednemu z officerów odebrać proźbę. O w pół do czwartej processya opuściła kościół Wniebowzięcia i udała się na plac Ludwika XVI. Naprzód szli urzędnicy dworu króleskiego, potem duchowieństwo, Król z rodziną swoją, i władze wezwane na ten obrządek. Na środku placu był obszerny namiot, gdzie ma być wzniesiony posąg; — na około galerye dla publiczności. Arcybiskup z duchowieństwem odspiewał pokutne modlitwy i pobłogosławił pierwszy kamień pomnika, a N. Pan sam go położył. Na pomniku tym wryty będzie następujący napis: *Ludovico decimo sexto, impiè necato, hoc monumentum Gallia moerens erexit, regnante Carolo decimo. Anno MDCCCXXVI.*

— „Aż do epoki, pisze Monitor, w której cześć publiczna we Francyi przywróconą została, wszystko to, co publicznymi uroczystościami nazywano, było tylko niegodną paradą, hańbą dla tych którzy do nich należeli, a dla wszystkich przypatrujących się przedmiotem wzgardy. Restauracyi winni jesteśmy przywrócenie publicznych uroczystości. Między wszystkimi na które patrzyliśmy, żadna tak nie wzruszyła serc ludzkich, iak uroczystość 3 Maia. Zdawało się iż Francja w tym dniu złożyła ciężar przeszłości, powstając ku nowym epoce świętości i sławy. Gdy kapłani przy ołtarzu po trzykroć o przebaczenie błagali, wszyscy obecni padli na kolana. Głuche milczenie na całym placu obszernym panowało. Żal tłoczył równie lud iak i wielkich świata, a oczy monarchy łzy zrosiły. Z tą uroczystością zniknęły dni hańby i nieszczęścia. Odtąd Ludwik XVI okazywać się nam będzie iako święty pośrednik między Bogiem a Francją. Świątynie jego wznoszą się w sereach naszych, póki religia nie dozwoli poświęcić mu kościołów obok Ludwika s. — Gdy Król Jmć wrócił do Tuilleries, przyymował na wielkim dziedzińcu, osoby do orszaku należące. Pytano się Króla, czy się nie uda do swoich pokoiów? odpowiedział: „Jak widzicie, nie można, jest tu za wiele osób, a chciałbym aby tu cała Francja zgromadzoną była.“ Po czym rozmawiał z Wiceprezesem pierwszym i z Prezesem drugiego izby. Delfinowa (córka Ludwika XVI) nie była obe-

cną w czasie uroczystości na placu Ludwika XVI. Nikt iey się tam nie spodziewał, lecz każdy ją widział. Xiążę Orleanu z familią, i Xiążę Bourbon, podobnie nie znajdowali się na tój ceremonii; ostatni był słaby. Słabość (ospa wietrzna) trzech Xiążąt młodych w Neuilly, według etykiety dworskiej, nie pozwoliła Xiążętom Orleańskim znajdować się u Króla.

— Dnia 2 b. m. izba Parów przyjęła 70 głosami przeciwko 51 poleconą przez Kommissyę świeżo zmianę w ustawie o lekarskich szkołach, to jest, aby zamiast 20 szkół mniejszych, utworzyć tylko trzy nowe lekarskie fakultety. Parowie mieli w tём na względzie, iż należało do nich przyymować tylko pewien rodzaj lekarzy, ludzi którzy swój kurs odbyli i umiejętnie sztukę poięli. Tak nazwani urzędnicy zdrowia, lekarze nieuki, partacze i t. d. muszą powoli zupełnie ustać.

— Dnia 1 b. m. izba deputowanych wysłuchała raportu panów *Berbiss* i *Carrelet de Loisy* o budżecie na rok 1827. Pierwszy mówił przez 3 godziny o wydatkach, drugi o dochodach. Ostatnie podano na 916,608,734 franków. (Wpisy i dobra narodowe 185,900,000 fr.; lasy 30,910,000; komory celne 155,500,000; niestałe podatki 213,500,000; poczty, 27,700,000; loterya 15,500,000; *varia* 8,600,000). Ogólne wydatki wynoszą 915,773,042 franków. (Ministerstwo sprawiedliwości 19,491,984 franków; departament spraw zewnętrznych 9,000,000; ministerstwo wyznań 34,500,000; ministerium spraw wewnątrz. 91,200,000; ministerstwo wojny 196,000,000; ministerstwo marynarki 47,000,000; ministerstwo skarbu 476,581,108; lista cywilna i t. d. 32,000,000 fr.) Kommissya która poleciła przyjęcie budżetu, wniosła, aby uczyniono wiele ulepszeń; pomiędzy innymi, aby na przyszłość wydatki mogły być podzielone na stałe i niestałe. Dziesięciu mówców kazało się zapisać za, a 12 przeciwko projektowi. Pomędzy ostatnimi znajduie się dwóch (*Labbey de Pompières* i *B. Constant*) z lewicy, a dziesięciu z prawej opozycyi.

— Dnia 2 Maia sprzedano w pawilonie Saint-Ouen 18 tryków z rasy Cayla za nader wysoką cenę. Siedm z nich szczególniey drogo zapłacono. Gondola kupił rząd za 2500 fr.; dwa drugie kosztowały każdy po 1500 fr. Naybardzię zaś pytano o te, które pochodzą od numidyjskich tryków i angielskich owiec.

— „*Dziennik Sporów* ponawia dziś mnóstwo twierdzeń kłamliwych, powtarzanych sto razy i sto razy zbitanych. Mówi że Jezuci, z kazalnicy prawdy, nazwali błogosławionym X. Jakóba *Clement*, zabójcę Henryka III. To jest fałszem. — *Clement* był Dominikanem. — Wyzywamy *Dziennik Sporów*, aby wymienił chociaż jednego Jezuitę, który odezwał się z tём uczuciem.

„Fałszem jest że Jezuci przyłożyli się do podbudzenia *Barriera* że chciał zabić Henryka IV; lecz to prawdą że Doktor *Sorbony X. Krysstof Aubry* był to uczynił, i że za tę zbrodnię powieszony został w obrazie, na placu de Greve 25 Stycznia 1595. — Gdyby Jezuci byli winowaycami dla czegoż by ich oszczędzono? Wyzywamy jeszcze *Dziennik Sporów* aby podał chociaż jeden dowód tego drugiego kłamstwa.

„*Châtel* nie był uczniem Jezuitów, tylko filozofii u nich był słuchał; a w chwili gdy zbrodnię popełnił uczył się był prawa w uniwersytecie. Aż do śmierci wśród męczarni oświadczał, że żaden Jezuita nie był jego współlnikiem. *Peréfixe* którego *Dziennik Sporów* lubi przytaczać, mówi: *Prawdziwie*, ci którzy nie byli *ich nieprzyjaciółmi*, nie mniemali wcale aby fakultet był winnym.

„*Dziennik Sporów* usiłuje osłabić wiarogodność odpowiedzi Henryka IV daney Prezydentowi *Harlay*. Opiera się na świadectwie historyka *de Thou*, który nie ważył się nazywać fałszywem, pismo, które musi uznać naysurowsza krytyka. Odpowiedź Henryka IV znajduie się w rękopismie w wielu bibliotekach, od czasu gdy była uczynioną; odpowiedź Henryka IV zachowali nam ci którzy ją słyszeli; wydrukowana była pod okiem tego monarchy i całego dworu; a nikomu nie przyszło do głowy powstawać przeciw iey wiarogodności.

„Znajduiemy ją w pamiętnikach *Villeroi*, Sekretarza Stanu i powiernika Henryka IV; znajduiemy w historyi Henryka IV, pisaney pod jego oczyma przez *Piotra Mathieu* iego historyografa; znajduiemy u *Dupleix* historyografa Francyi, — w *Merkuryuszu* francuzkim, w obronie *P. de Montholon*; znajduiemy ją wszędzie, a nayzaciętsi nieprzyjaciele Jezuitów poprzestali na samém milczeniu. Sam *de Thou* nie śmiał iey zaprzeczyć: rozbiiera ją dosyć szczegółowo, poprzestając na wyrzuceniu tego, czego mu serce nie pozwalało napisać i na osłabieniu, czego mu wiara publiczna wyrzucić nie dozwalała; — lecz i to wystarczy do zawstydzienia potwarców.“ (Et.)

— *Etoile* twierdzi że (podane przez *Konstytucyonistę*) trzy odmiany, których *Boyer* ma żądać, są czystym wymysłem. Taż sama gazeta zaprzecza podaniu, podobnie od *Konstytucyonisty* wypływającemu, iakoby duch meztwa we Francyi widocznie się zmniejszał, tak iż już 3,000 officerów żądało *dimissyi*. Zapewnia że to twierdzenie jest bezzasadne, i że od 10 lat liczba oddalających się officerów, coraz się zmniejsza. W roku zeszłym naymniey żądało uwolnienia.

— *P. Ouvrard* w samotney swęj celi ma dosyć czasu do rozmyślenia nad marnością świata. Donosi on nam w pierwszym tomie swych *Pamiętników*, że niegdyś był nadzwyczajnym bogaczem. Posiadał *Raincy*, dobra *Previlly* i *Azai*, tudzież lasu 7,000 morgów, dobra koronne *Chateaufneuf*, *St. Gratien de Villandry*, *St. Brice*, *Marly* i *Luciennes*; prócz tego 84 dzierżaw niedaleko Kolonii, które przeszło 600,000 fr. roczney dzierżawy przynosiły, 6 domów w Paryżu i pałac *Montesson*. W *Raincy* przez kilka lat, żył wspaniale, odwiedzali go nayznakomitsi ludzie, stoły zawsze miał otwarte. Królowie (?), Xiążęta, Lordowie, szlachta i uczeni, oddawali mu honory i t. p. — *P. Ouvrard* napomyka że już od rewolucyi jest sławnym.

— Przez rachunki i obserwacye oznaczono różnicę długości ieogr. między obserwatoryum paryżkiem a londyńskim — 9 minut 21 sekund 36 terycy; to oznaczenie jest tak ścisłe, iż wypadek dalszych obserwacyy, nie będzie mógł różnić się o 6 terycy.